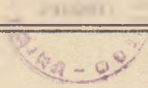


# TOWARZYSTWO KATOLICKIE POLSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ

W WILNIE, ul. Podwale (Żandarmaska) d. № 7, m. 7.



225/4 5043

975/P2 23

## Odezwa do społeczeństwa Litwy i Rusi.

„Nie zapalają świecy i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku: aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.“

*Jezus Chrystus u św. Mat. V, 15.*

Pomni na rozkaz Boskiego Mistrza: „Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu“ — pierwsi Apostołowie, a za nimi ich następcy Biskupi wraz z kapłanami i wiernymi wyznawcami Boskiej nauki — zawsze za najważniejszy obowiązek godności chrześcijańskiej poczytywali oświecać się sami i oświecać innych, by w ten sposób podnosić zarówno pojedynczych ludzi, jak całe społeczeństwa, narody i państwa na coraz wyższy szczebel cywilizacji.

Temu pochodowi zwycięskiemu idei oświecania w katolickim chrześcijaństwie nie wrogiemu oprzeć się nie zdołało: pierzchy mroki, otaczające kulturalne wysiłki pogańskiego świata, uległo barbarzyństwu nowych ludów europejskich, stopniały uprzedzenia, przesady i zabobony wieków średnich, ustępują zawstydzoną bezbożność i niedowiarstwo wszystkich czasów i rodzaj.

Chrystus nie pozwolił kryć światła nadprzyrodzonego pod korcem ciemności, ogarniających umysłowe i moralne życie ludzkości, ale kazał je stawiać na świeczniku rozwiniętego wszelką umiejętnością rozumu ludzkiego, aby wszyscy, co są w domu, t. j. w Kościele Bożym na ziemi, lub wchodzą do niego, jasno widzieli Światło nadprzyrodzone, które ku nam zeszło, by nas wyzwolić, podnieść, ucywilizować. Dlatego to Kościół rozwój swój na ziemi znaczy powszechnym podniesieniem oświaty. Wraz z wiedzą tajemnic Zbawienia wiecznego idzie wiedza tajemnic tego świata doczesnego, wraz z uszlachetnieniem ducha ludzkiego idzie kultura zewnętrzna, przygotowująca najodpowiedniejsze warunki do rozwoju uszlachetnionego człowieka.

Po wysłuchaniu i przyjęciu Nauki Bożej w świątyni, idzie prawdziwy chrześcijanin i katolik wraz z kapłanem i buduje około świątyni, a następnie na innych przedniejszych miejscach, a wreszcie i w swoich siedzibach — po dworach, wsiach, miasteczkach i miastach szkoły większe i mniejsze, średnie i wyższe, by w ten sposób jaśniej i prawdziwiej poznawać siebie, świat otaczający i Boga i tem pewniej postępować naprzód ku ziszczeniu Myśli Bożej na ziemi.

Dzieje oświaty we wszystkich krajach chrześcijańskich, jak również w Polsce i u nas na Litwie i Rusi taki, a nie inny, wskazują początek i rozwój oświecenia powszechnego.

Lecz nie zawsze warunki zewnętrzne sprzyjają tym oświatowym dążnościom Kościoła katolickiego. Różnorodni wrogowie, świadomie lub nieświadomie, często je krzyżują lub nawet wprost tłumią. I nasz kraj, z przyczyn od nas niezależnych, prawie przez całe ostatnie stulecie zatamowane miał źródła oświatowe. Żywotność jednak prądu oświaty katolickiej żadną przeszkodą osłabić się nie dała: małym strumykiem ukryła się ona pod ziemią, ale tylko po to, aby przy pierwszej zdarzonej okoliczności znowu wypłynąć rwącym potokiem, zamienić się w rzeczkę i rzekę szeroką i użyźnić cały nasz kraj, tak tęskniący i pożądający lepszego jutra.

Sp. K 23/51/81

120.

Brutalne ramię wojny okryło kraj nasz pożogą, zalało go potokami krwi bratniej i łzami wdów i sierot, napełniło bólem i jękiem piersi tysięcy — niechże kojąca dłoń Oświaty chrześcijańskiej wlewa w serca nadzieję, a rozumowi daje mądrość powstania i urzędzenia lepszej przyszłości.

Przyszedł czas dla nas do zorganizowania się, zjednoczenia, pracy planowej w imię dobra Ojczyzny i Kościoła.

Wypływamy więc z ukrycia na powierzchnię, jako „Towarzystwo Katolickie Polskiej Szkoły Ludowej”, stajemy do szranków wraz z innymi pracownikami, pragnąc w zgodzie z nimi, w myśl zasady „w jedności siła”, walczyć z otaczającymi nas ciemnościami, by świecznik rozumu i życia ludzkiego był coraz doskonalszym, a przez to odpowiedniejszym do przyjmowania i utrzymywania światłości wiekuiestej i do tworzenia lepszej przyszłości.

Wszystkich kapłanów i świeckich ludzi, komu leży na sercu lepsza przyszłość kraju naszego i Kościoła, wzywamy gorąco, by się zapisali na członków naszego Towarzystwa i pracując według Jego ducha i wskazań, w miarę możliwości, przyczyniali się groszem i pracą do rozwoju oświaty w jak najszerszych warstwach naszego ludu.

Niech cała nasza djecezja i cały kraj jak najprędzej pokryje się gęstą siecią Kół Towarzystwa związanych w Okręgi, a zogniskowanych w Zarządzie Głównym, zmierzających wyteżeniem wszystkich zasobów materialnych i moralnych ku temu, by nie było w naszych miastach, miasteczkach, wsiach, osadach i zaściankach ani jednego dziecka, pozbawionego możliwości uczenia się w szkole.

Do tej pracy wielkiej, a tak niezmiernie ważnej i doniosłej w chwili obecnej — potrzebujemy jak najwięcej ludzi dobrej woli, doświadczonych w pracy oświatowej, zahartowanych w pracy społecznej.

Potrzebujemy również ludzi, miłujących lud, pragnących jego oświaty i mogących natychmiast ofiarować swój czas i wiedzę, przyjmując odpowiedzialne, a tak piękne i wzniosłe obowiązki nauczycieli i nauczycielek — dopóki założone przez nas Seminarja i Kursy nie przygotowują specjalistów i nie zapełnią luk, spowodowanych długim zastojem szkolnictwa narodowego.

Niech każdy polak i katolik uzna za swój święty obowiązek narodowy i religijny przyczynić się w jakikolwiek sposób, dla niego dostępny, do oświecenia tych braci naszych, których ciężkie warunki bytu dotychczas jeszcze trzymają w ciemności.

Wszelkich wskazówek co do organizowania Kół Towarzystwa, Okręgów — jako też zakładania szkół udziela Biuro Centralne Towarzystwa, mieszczące się w Wilnie przy ul. Podwale (Żandarm-ski zauł.) № 7, m. 7, otwarte codziennie w dnie powszednie od godz. 10—2 zrana i od godz. 4—6 po południu. Tam również przyjmują się zapisy do Seminarjów i na Kursy dla nauczycieli i nauczycielek ludowych i pośredniczy się w poszukiwaniu i zapotrzebowaniu nauczycieli i nauczycielek dla szkół ludowych.

Prezes Towarzystwa

*Ksiądz Stanisław Miłkowski.*

*Wilno, 7 stycznia 1916 r.*